Kabaret Moralnego Niepokoju, Taka to robota

Ja nie lubię dużo gadać.
Lepiej żyć i cicho siedzieć,
że coś powiem i od razu się rozniesie.
Ale wódkę Ci postawią
i się mówi jakoś samo,
i się słowa takie zna co się nie znało.
Mam dziewczynę tutaj w domu towarowym.
Na bieliźnie męskiej stoi i na kapciach.
Bardzo dobra i robotna
i kolegom się podoba.
Trochę gruba może,
ale tak to ładna.
Trochę gruba, ale dobra
i kolegom się podoba.
No i tak
I taka to robota
Kiedyś była jeszcze jedna taka inna,
ale wzięli mnie do wojska do Szczecina (Szczecina)
A jej czekać się nie chciało
Za innego wyszła za mąż,
ale było i minęło
nie mam żalu.
I ożenić by się wreszcie człowiek chciał (ożenić)
I z ulicy spraszać gości jak popadnie
No i swoje mieć mieszkanie,
ale weź tu zarób na nie.
Nie zarobisz też,
no a ukraść nie ukradniesz.
Nie ukradniesz no bo jak
No nie tak (no tak)
No i tak
I taka to robota
Ja już idę i przepraszam was kochani,
bo najgorzej jak się pijak zacznie żalić.
Zaraz myślisz, że on jeden
Nieszczęśliwy jest na świecie
I bogatym czasem musi być nie lepiej.
Jedno dobre, że dziś piątek
Znaczy jutro jest sobota
To do kina pójdę z Ewą
No i tak
I taka to robota
Trochę gruba, ale dobra
I kolegom się podoba
No i tak
I taka to robota
Jedno dobre, że dziś piątek
Znaczy jutro jest sobota
No i tak
I taka to robota
No i tak
I taka to robota...